WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 31. Bochum, wtorek, 14 marca 1899. Rok 9.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Nietylko sam

winien czytać każdy Polak na obczyźnie przebywający

„Wiarusa Polskiego“

oraz jego trzy bezpłatne dodatki, lecz powinien uważać za swój obowiązek, aby także znajomych do tego zachęcał. Kwartał bieżący ma się ku końcowi, trzeba więc już teraz pomyśleć o zapisaniu gazety polskiej na drugi kwartał.

Polacy na obczyźnie.

Niepotrzebny kłopot

ma polakożerczy „blatt“, socyalistyczna „Rhein. Westf. Arbeiter-Ztg,“ z Dortmund o kwotę, jaką polski komitet wyborczy od Polaków zebrał na cele wyborcze. Pismo to uważa to za dowód, że Polacy mało się troszczą o takie sprawy i gniewa się, że oni właśnie stali się czynnikiem rozstrzygającym, jakie stronnictwo odnieść ma zwycięztwo przy wyborach. Że to socyalistom nie na rękę, wierzymy chętnie.

„Arb.-Ztg.“ pisze dalej, że są także politycznie oświeceni Polacy, ale ci należą do socyalistów. No, no, tych „oświeconych“ wcale nie potrzebujemy socyalistom zazdrościć, bo znamy ich, oraz ich oświatę. Wywody dalsze o stósunku ruchu wyborczego Polaków do centrum dowodzą, że „Rhein.-Westf. Arbeiter Ztg. o całej sprawie nie ma najmniejszego pojęcia. Jeżeli „blatt“ socyalistyczny w końcu wzywa swych „polskich towarzyszy socyalistycznych“, aby swych ziomków oświecali, to możemy tylko odpowiedzieć, że Polacy w Westfalii i Nadrenii socyalistycznej oświaty nie potrzebują, spodziewamy się też, że żaden prawy Polak w ich sidła nie da się złowić.

Laar p. Ruhrort. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa pod opieką św. Antoniego w Laar z roku 1898. Towarzystwo odbyło w ubiegłym roku 24 zwyczajnych i cztery walne zebrania. Członków liczyło towarzystwo 179. Z tych wykluczono z powodu nieregularnego płacenia składek miesięcznych 18, dla zmiany pracy wystąpiło 10, umarło 2, z własnej woli wystąpił jeden, pozostaje więc na rok 1899 148 czynnych członków. Dochodu miało tow. 662 mr. 15 fen., rozchodu 377 mr., pozostaje w kasie 285 mr. i 15 fen. W kasie oszczędności znajduje się 1018 marek, cały stan kasy wynosi 1019 mr. 81 fen. W ubiegłym roku zamówiło towarzystwo 4 msze św. na intencyę towarzystwa. Z gazet abonuje towarzystwo „Wiarusa Polskiego“, „Gazetę Ostrowską“ i „Orędownika“. Biblioteka jest własnością towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Do zarządu zostali obrani następujący członkowie: ks. kapelan Schmitz duchownym prezesem, przewodniczącym Stanisław Hoffmann, sekretarzem Józef Jasiak, zast. Fr. Nowak, kasyerem Piotr Szymala, zast. Fr. Czapracki, rewizorami kasy Feliks Kałek i Józef Gajdus, bibliotekarzem Wal. Wodniczak, zast. Fr. Piotrowski, chorążym Wojc. Sosiński, zast. Ign. Dera, asystentami R. Pawełka i Antoni Morzuch, zast. Antoni Zawodny i Józ. Kroplewski.

Wszelkie listy, tyczące się towarzystwa uprasza się przesyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

St. Hoffmann, przewodniczący. Józef Jasiak, sekretarz.

Gerthe. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Jadwigi w Gerthe z r. 1898. Na początku roku 1898 liczyło towarzystwo 50 członków, w ciągu roku dało się wpisać 16, było więc razem 66 członków. Z tych powróciło w strony rodzinne 4, do wojska poszło 2, dla zmiany pracy wystąpiło 6, z powodu niepłacenia składek miesięcznych skreślono 11, pozostaje więc na rok 1899 43 członków. Zebrań zwyczajnych odbyło towarzystwo 22, 4 walne i 6 zarządu. Z chorągwią występowaliśmy 5 razy, Mszy św. zamówiło towarzystwo 2. Księdza polskiego mieliśmy raz. Zabaw urządziło towarzystwo jednę, oraz „święconkę“ i „gwiazdkę“. Na zebrania uczęszczało przeciętnie 30 członków. Z gazet abonuje towarzystwo „Wiarusa Polskiego“ i „Gońca Wielkopolskiego“. W bibliotece znajduje się 149 książek, z których 34 jest własnością towarzystwa naszego, reszta Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Dochodu mieliśmy w roku 1898 492 mr. i 8 fen., rozchodu 446 mr., pozostaje w kasie na rok 1899 48 mr. i 8 fen. Do zarządu na rok 1899 obrani zostali następujący członkowie: Piotr Antoniewicz przewodniczącym, Stan. Szydlik zast., Piotr Brychcy sekretarz, Łukasz Dudziak zast., Idzi Szydlik skarbnikiem, Mateusz Podziomka zast., Walenty Berliński bibliotekarzem, Wawrzyn Baraniak zast., Józef Kustrang i Piotr Szyszka rewizorami kasy, Antoni Pietrzak chorążym, Jakób Pogorzelski zast., Jan Kuśnierek i Jan Bieda asystentami, zast. Łukasz Borowczyk i Andrzej Liltal.

Upraszamy wszystkich rodaków zamieszkałych w Gerthe, aby się licznie przyłączyli do naszego towarzystwa polsko-katolickiego św. Jadwigi, bo czem towarzystwo mocniejsze, tem więcej zdziałać może.

Wszelkie listy, tyczące się towarzystwa, prosimy nadsyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Piotr Antoniewicz, przewodniczący. Piotr Brychcy, sekretarz.

Hamborn. Sprawozdanie roczne z czynności Tow. św. Barbary w Hamborn nad Renem. Tow. odbywało zebrania co pierwszą i trzecią niedzielę każdego miesiąca. Na początku roku 1898 było zapisanych członków 159, w ciągu roku wstąpiło do tow. 91, z różnych powodów, jako to zmiany pracy itd. wystąpiło z tow. 129, tak więc na rok bieżący pozostało 121 czynnych członków. Tow. urządziło 2 zabawy i to w rocznicę założenia tow. i poświęcenia chorągwi. Dochodu było 736 m. 16 fen., rozchodu 678 m. 45 fen., pozostaje więc w kasie 57 mr. 71 fen. Zamówiono też 3 Msze św., jednę za duszę zmarłego członka, drugą za spokój duszy śp. Adama Mickiewicza, trzecią do św. Barbary. Z chorągwią występowało tow. 3 razy.

Dnia 15 stycznia r. b. odbyło się roczne zebranie, na którem zostali do zarządu wybrani pp.: Jan Winkler przewodniczącym, Piotr Gałach zast., Michał Pilarek sekretarzem, Jan Wierkiewicz zast., Franciszek Rostkowski kasyerem, Andrzej Patryas zast., Wojciech Drygas chorążym, Porażyński zast., Graja i Wojciech Brzozowski asystentami, J. Kukuła i Franciszek Gracki zast., Jan Rożdżyński bibliotekarzem. Antoni Andrzejewski zast.

Wszelkie listy, tyczące się tow. prosimy przesyłać na ręce przewodniczącego.

Jan Winkler, przewodniczący. Michał Pilarek, sekretarz.

Z przemówienia posła ks. dr. Jażdzewskiego

wygłoszonego w sejmie pruskim przy obradach o kolejach żelaznych. Ks. Jażdzewski powiedział między innemi co następuje:

„Wspomnę jeszcze słówkiem o traktowaniu naszych urzędników Polaków i robotników na torach kolejowych. Pierwszych przesadza się prawie wszystkich do innych prowincyj, a następuje ich się urzędnikami, nie umiejącymi się z publicznością porozumieć. Szczególna to rzecz, boć ministerstwo komunikacyi samo przez to właśnie komunikacyę utrudnia. Jakże pozwalać może na to, aby w dzielnicy naszej robotnikom na torach kolejowych, urzędnikom i rzemieślnikom polskim zakazywano rozmawiać podczas roboty i w warsztatach między sobą po polsku? Obojętną jest rzeczą, czy takie nakazy wychodzą od dyrekcyj kolejowych, czy też od majstrów. To są przecież stosunki, na które przecież w państwie rozsądnem i uregulowanem wyższe władze pozwalać nie powinny. Co panu ministrowi kolejowemu albo jakiej dyrekcyi kolejowej do tego, w jakim języku robotnicy ze sobą w czasie roboty rozmawiają, jeżeli tylko pilnie robotę swoją wykonują? Rozmawiają oni przecież tym językiem, który dokładnie znają, a to ułatwia im mechaniczne wykonywanie pracy. Robotników w obwodzie dyrekcyi bydgoskiej nawet przez zażądanie podpisów zobowiązano do tego, aby się podporządkowali tego rodzaju rozporządzeniu swej władzy przełożonej, grożąc im odprawieniem, jeżeli nie usłuchają.

Zwróciłem już przy obradach nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych uwagę na zajście, które tak jest osobliwe, że chcę je tutaj powtórzyć raz jeszcze, aby panu ministrowi dać sposobność do orzeczenia, czy wykonywanie władzy państwowej w swym wydziale pochwala w odnośnym przypadku i czy chce wziąć za nie odpowiedzialność na siebie. Zwróciłem uwagę na to, że pewien zwrotniczy w Jarocinie, nazwiskiem Jarosz, Polak rodowity, został zwolniony ze służby dla tego, ponieważ żądał, aby dzieci jego, które w domu z rodziną wyłącznie mówią po polsku, zostały przydzielone do nauki religii w polskim języku i aby stósownie do tego mogły brać udział w nauce języka polskiego. — W odnośnem rozporządzeniu inspekcyi kolejowej w Ostrowie zaznaczono wyraźnie, że postawienie takiego wniosku przez urzędnika kolei, której językiem urzędowym jest wyłącznie niemiecki, i przez człowieka, który włada zupełnie dobrze tym językiem, nie zgadza się z jego obowiązkami służbowemi.

Sądziłbym, że tego rodzaju obrażające i drażniące wypadki nie powinny wogóle zachodzić w administracyi kolejowej. Słusznie

biedny ów człowiek wystósował zażalenie do dyrekcyi i do pana ministra, ale oświadczono mu bez ogródki, że ukarano go słusznie. Tego rodzaju zajścia muszą wywoływać najgorsze uczucia i burzyć krew ludności. Trzeba się doprawdy dziwić, iż tego rodzaju rozporządzenia są wogóle możliwe wobec człowieka, który się zalicza do narodowości polskiej i który dla swego dziecka żąda dobrodziejstwa, które zostało przez monarchę potwierdzone w uroczystym rozkazie gabinetowym. Prosiłbym pana ministra, aby się postarał, iżby tego rodzaju rozporządzenia karne nie zachodziły już w jego administracyi.

O podatku dochodowym i reklamacyi.

(Dokończenie).

XI.

Gdzie płaci się podatek dochodowy?

Przed rozpoczęciem oszacowania zestawia się w każdej gminie wszystkie osoby, które mają płacić podatek dochodowy.

Kto podczas tego zestawienia w pewnej gminie np. w Bochum mieszka, tam płaci też podatek dochodowy, tak samo, gdy w braku mieszkania tylko w Bochum przebywa.

Kto jednakże miewa więcej miejsc zamieszkania np. w Westfalii i w Polsce, ten może miejsce opodatkowania wybrać; gdy tego nie uczyni, płaci tam, gdzie go najwyżej oszacowano.

Jeżeli zatem ktoś wraca do Polski, wygodniej dla niego tamże płacić, bo podług podatku dochodowego obliczone podatki komunalne są tam niższe, niż na obczyźnie.

Kto często zmienia miejsce pracy, tak że nie ma stałego zamieszkania ni pobytu, ale ma jakąś posiadłość w Polsce, płaci tam, gdzie owa posiadłość leży.

XII.

Kiedy bywa dokonywane oszacowanie?

Zwykle około Nowego Roku przysełają osobom mającym 3000 marek dochodu zawezwanie, aby podały swój dochód.

Osoby z mniejszym dochodem szacuje osobna komisya w tym samym czasie, ale każdemu wolno samemu podać swój dochód.

Aby to módz uczynić trzeba wszelkie wziątki i wydatki zawsze zapisywać. Kto tak czyni, ma prócz innych korzyści i to ułatwienie, że może dowieść w razie potrzeby, że za wysoko go oszacowano.

XIII.

Dokąd trzeba się udać z reklamacyą?

Gdy się dostanie oszacowanie a sądzi i ma się dowody na to, że oszacowanie jest za wysokie, natenczas należy w ciągu **czterech tygodni od dnia odebrania** oszacowania udać się z reklamacyą do przewodniczącego komisyi szacunkowej, zwykle radzcy ziemiańskiego (landrata) a w większych miastach do burmistrza (Vorsizender der Steuer-Veranlagungskommission).

U góry na lewo należy podać obwód szacunkowy (Veranlagungsbezirk) i liczbę porządkową (Steuernummer), zwykle u góry na lewo napisaną, aby urzędnicy łatwiej mogli odnośne papiery wyszukać, gdyż przy setkach brak owych liczb dużo sprawia trudności; niemniej dokładny własny adres, ulicę, numer i zawód, oraz nazwisko i imię.

Dalej należy jak najdokładniej podać przy długu adres wierzyciela i ile możności załączyć pokwitowanie odebranego przez wierzyciela procentu. Tak samo podaje się dokładnie wszelkie wydatki podług ich rodzajów, a nie zaś ogółem: np. wydatki 300 marek, lecz:

1) kasa chorych,
2) kasa knapszaftowa,
3) choremu dziadkowi itd.

Kto krewnych wspiera, winien podać dokładny ich adres.

Wogóle należy, o ile tylko można, przestrzegać największej dokładności i załączać na twierdzenia dowody, bądź to kwity, bądź rachunki lub inne papiery.

Podamy jeszcze po polsku i po niemiecku parę przykładów reklamacyj. Naturalnie nie stosuje się takież do każdego, lecz z jednego ta, z drugiego inna część, tak, że łatwo napisać sobie reklamacyę, — ale trzeba to uczynić w czterech tygodniach po wręczeniu oszacowania.

XIV.

Przeciw odrzuceniu apelacyi można odnieść się z zażaleniem do najwyższego sądu administracyjnego na ręce przewodniczącego komisyi apelacyjnej — an den Vorsitzenden der Berufungskommission — również w ciągu czterech tygodni po odebraniu wiadomości o odrzuceniu apelacyi.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Susz (Rosenberg). Cech szewski obchodził 24 lutego trzechsetną rocznicę swego istnienia. Dokument fundacyjny, który dopiero niedawno znaleziono, datowany z 24 lutego r. 1599, spisany jest w języku polskim. Susz nie leżał za terytoryum Rzeczypospolitej, ale w obrębie Prus książęcych, w których język polski nie był tak wykluczony, jak dziś w dzielnicach dawniej polskich. Mnóstwo było polskiej szlachty a książęta pruscy z rodu Hohenzollernów mówili językiem polskim aż do końca XVII wieku. Dzisiaj z rodziny panującej nikt polskiego języka nie zna, tylko cesarzowa, wychowana w Łużycach, mówi podobno po wendyjsku.

Ełk. „Gazeta Ludowa“ w Ełku ogłasza pismo rejencyi gąbińskiej do gospodarza Bogumiła Wyłudy w Szczecinowie na Mazurach, które w polskim przykładzie brzmi jak następuje:

„Jak Waść sam przyznał, działał Waść przy ostatnich wyborach do parlamentu publicznie dla wyboru byłego redaktora Bahrkego, którego działalność była skierowana na podszczuwanie mazurskiej ludności przeciw niemieckiej, jako też na wyrządzenie szkody narodowym interesom naszego życia państwowego, — którego ostatecznym celem był przewrót istniejących stosunków państwowych. Przez to Waść okazał sposób myślenia, który uniemożliwia spełnianie obowiązków członka przełożeństwa szkolnego. Bo i ci członkowie mają obowiązek przyczyniać się sumiennie do osiągnięcia celu szkólnictwa: a mianowicie do wychowania dorastającej młodzieży na bogobojnych i moralnych ludzi, jako też na wiernych królowi i ojczyznę kochających poddanych.

Dla tego odbieramy Waści urząd członka przełożeństwa szkolnego i wzywamy Was, żebyście — od dnia wręczenia tego pisma — wstrzymali się od wszelkich dalszych czynności połączonych z tym urzędem“.

Zapewne posłowie nasi ujmą się za panem Wyłudą, bo rozporządzenie powyższe trudno pogodzić z wolnością wyborów.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Walne zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu odbyło się w czwartek o godzinie 12 w południe na sali hotolu Francuskiego. Ze sprawozdania dyrekcyi dowiadujemy się, że w roku ubiegłym założono 45 czytelni i rozesłano 23 460 książek. — Dochód ogólny wynosił 12 544,89 mr., rozchód zaś 13,498,06 mr. Niedobór zatem wynosi 953,17 mr., długi zaś Towarzystwa pod dniem 31 grudnia 1898 doszły do 3228,83 mr. W skład nowego zarządu obrano ponownie występujących z kolei wedle statutów pp. Wojciecha Łubieńskiego i dr. Wł. Łebińskiego. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. S. Hoffmanna i Hedingera.

Chrobry.

Opowiadanie historyczne z XI wieku.

(Ciąg dalszy.)

Chrobry schwycił Stojgniewa za rękę i korzystając z zamięszania pociągnął w kąt, ku oknu, ispytał:

— Stojgniew, radź co czynić?

— Jak to co czynić? a cóż tu jest do czynienia?

— Licho nadało! tak mię to niespodzianie zaszło. Cóż on sobie myśli, że ja stoję o jego koronę! Jakie on prawo ma mię koronować? Ja sobie tak dobry pan jak i on. Wielka mi osoba cesarz rzymski! Ja tu na swoich śmieciach taki cesarz jak i on! Wszyscy będą gadać, że on mię dopiero królem zrobił, a to przecie jeden Papież może uczynić.

— Ej, miłościwy panie, mnie się widzi, że trzeba udać, jakoby cesarz miał moc do czynienia królów. Niechże jemu się zdaje, że tak jest. Weź, miłościwy panie, koronę i drwij sobie z Niemców. Cóż oni mieli zrobić? Obdarzasz ich, miłościwy panie, bogato, więc chcieli ci się wywdzięczyć i dali koronę, która warta jest mniej niż jeden roztruchan nasz.

— Dobrze radzisz! — odrzekł na to Bolesław i ruszył do stołu, gdzie cesarz znowu powstał i dawał znaki że chce mówić.

Za nim stał jego komornik i trzymał na rękach jakiś duży i długi przedmiot, starannie owinięty w płótna i powiązany rzemieniami; prócz tego dzierżył on maleńką puszkę złotą.

Cesarz powstawszy, mówił:

— Na znak zgody wieczystej, jaka ma między królem Bolesławem a cesarstwem rzymskiem panować, i przyjaźni, jaką żywimy ku Bolesławowi, obdarzamy go gwoździem wyjętym z krzyża świętego, na którym Pan nasz Jezus Chrystus został umęczony.

To rzekłszy cesarz, obrócił się do swego komornika i z wyrazem wielkiej pobożności na twarzy, wziął od niego puszkę złotą i wręczył ją Bolesławowi, mówiąc:

— Oto jest gwóźdź z krzyża świętego.

Tedy Bolesław przyklęknąwszy, odebrał tę puszkę i wołał zaraz biskupa Ungera, by zabrał te świętości i pomieścił w kościele. Wszyscy obecni przyklękali i w piersi się bili i krzyżem na ziemię padali, gdy biskup niósł tę puszkę, szepcąc jakąś modlitwę po łacinie.

Kiedy się już uciszyło, cesarz znowu powstał i jak zwykle dał znak, że chce mówić:

— Ażeby zaś nasz brat i przyjaciel, król Bolesław mógł gromić swych i naszych nieprzyjaciół, na chwałę swoją i naszego świętego cesarstwa rzymskiego, ofiarujemy mu włócznię św. Maurycego, którą kłuł nieprzyjaciół wiary Chrystusowej. Niechajże i w ręku Bolesława stanie się ona postrachem pogan.

Wyrzekłszy to cesarz, skinął na swego komornika, a ten odwiązawszy rzemienie i odwinąwszy płótno, ukazał obecnym krótkie, czarne drzewce, na wierzchu którego osadzone było błyszczące ostrze włóczni. Cesarz wziął tę włócznię i oddał ją w ręce Bolesława, który obejrzawszy ją starannie i ucałowawszy wręczył Stojgniewowi z rozkazem, by była zachowana w skarbcu kościoła gnieźnieńskiego po wieczne czasy. Wielu rycerzy, zdjętych ciekawością, tłoczyć się poczęło, by bliżej obejrzeć tę rzadką świętość.

Ale nie skończyć się miała w tym dniu szczodrobliwość cesarska. Gdy już nacieszono się włócznią św. Maurycego i przypatrzono jej się dostatecznie, i wszyscy poczęli siadać na ławy, cesarz znowu powstał i począł mówić:

— Żeby święta wiara Pana naszego Jezusa Chrystusa w państwie naszego brata i sprzymierzeńca, króla Bolesława, rozkrzewiała się i wzrastała, ustanawiamy po wsze czasy, mocą naszą cesarską, arcybiskupstwo w Gnieźnie i arcybiskupem mieć chcemy świątobliwego Ojca Radzyma, brata św. męczennika Wojciecha, u grobu którego dziś modliliśmy się. Kanclerz nasz wygotuje inwestyturę, a my wyjednamy u stolicy Apostolskiej potwierdzenie naszej woli, która jedynie ma na względzie dobro Kościoła rzymsko katolickiego.

To rzekłszy cesarz, skłonił się i uściskawszy Bolesława, mówił, że jest zdrożony mocno i radby odpocząć. Więc król w towarzystwie wojewodów odprowadził Ottona do jego świetlicy, a sam wróciwszy do stołu, że się uczta już skończyła i większość rycerstwa, zwłaszcza niemieckiego, popiwszy się, spała na ławach i pod ławami, kazał zbierać naczynia, sukna, kortyny, ręczniki, przyodziewki i nieść do komory cesarskiej. Gdy to uczyniono, gdy wszystkie misy złote i srebrne, wszystkie czary kryształowe, różenki, noże, rogi do picia, zebrane ze stołów i wręczono cesarskim komornikom, ruszył oddychając ciężko, obcierając pot z czoła, do swej izby i wołał po drodze Stojgniewa i opata Tuni.

Ledwie atoli ci weszli i pokłonili się królowi, gdy zjawił się dworzanin czeskiego Bolesława Rudego i pytał, czy jego pan może zajść do króla polskiego na chwilę w ważnej i pilnej sprawie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Leszno. Roboty przedwstępne pod nowy tor kolei trzeciorzędnej z Leszna przez Gronowo, Gronowko, Wyciąžkowo, Jeziorki, Osieczną, Grodzisko, Swierczynę, Wojnowice do Zglińca już ukończono. Tor kolei przy szerokości 1 metra szyn kolejowych wyciągnię tym będzie przez wzmiankowane wsie na drogach, osady te łączących. Od przystanku w Swierczynie skieruje się tor na północ-zachód, przerznie wzdłuż jeziora świerczyńskiego Ziemnice i Wojnowice i w prostym kierunku północnym dojdzie do Zglińca, gdzie połączy się z koleją już w wykonaniu będącą z Krzywinia na Stare Bojanowo, Smigiel, Wielichowo. Kolej ta urządzona będzie na długość 26.4 kilometrów, a kosztować będzie ogółem 757 tysięcy marek.

Nakło. We wtorek wieczorem zapaliła się trawa na łące. Około 300 mórg łąki stało w jednem morzu płomieni przez całą prawie noc. Znaczną liczbę osób ustawiono przy graniczącym lesie, którzy bronili go od ognia.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Rybnik. Smutny los nawiedził górnika Karóla Mandrycha z Lubowa w powiecie tutejszym. Przed pewnym czasem Mandrych wyjechał w świat i pracował w kopalniach w Westfalii. Czując jednak tęsknotę za rodzinnym krajem, wypowiedział tam przed niedawnym czasem służbę i siadł na kolej, która miała go zawieść w rodzinne strony.

Pociąg minął już stacyę Haynau i zdążał ku Lignicy, gdy współtowarzysze podróży spostrzegli z przerażeniem, że Mandrych nagle zapadł na pomięszanie zmysłów. Rozbił okno w wagonie i zanim mu przeszkodzić zdołano, wyskoczył z pociągu. Zaalarmowano tedy konduktora maszyny, który pociąg na otwartem polu zatrzymał. Niezadługo odnaleziono też Mandrycha, który dziwnym trafem żadnej znaczniejszej nie poniósł szkody. Krew lała się jedynie z rąk, które poranił sobie ciężko o szkło szyby. Chorego umieszczono pod strażą w pociągu i zawieziono do Lignicy, gdzie dorôżką przewieziono go do lazaretu. Mandrych miał przy sobie papiery legitymacyjne i około 50 mr. w gotówce.

Laurahuta. Pomiędzy Katowicami a Laurahutą kolej uliczna przejechała na śmierć górnika Gawlika, wracającego od rodziców z huty Agnieszki.

Król. Huta. Robotnik Herman Bischoff bawił się nieostrożnie z nabitym teszyngiem, skutkiem czego broń puściła, a kula ugodziła stojącego obok robotnika Osadnika w udo. Osadnika trzeba było odprowadzić do lazaretu.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Projekt wojskowy można uważać za przyjęty. W środę zeszłą były drugie obrady w parlamentarnej komisyi nad projektem, który przechodził rozmaite koleje, bo jeszcze przed kilku tygodniami nie było zupełnej pewności, czy zostanie przyjęty, czy nie. Wtedy przed kilku tygodniami podczas pierwszych obrad w komisyi większość odrzuciła żądanie rządu, domagające się powiększenia konnicy. Ministrowi wojny, p. Gosslerewi nie bardzo się to podobało, ale nie dawał za wygranę, w tej nadziei, że do drugich obrad w komisyi posłowie się inaczej namyślą i zrobią rządowi większe ustępstwa. Pan minister nie zawiódł się w swych nadziejach, bo zeszłej środy centrum przechyliło się na stronę rządu o tyle, że głosowało za uchwaleniem 10 nowych szwadronów strzelców konnych, a nadto przyznało rządowi 720 żołnierza przy piechocie więcej, aniżeli podczas pierwszych obrad przed kilku tygodniami.

Projekt rządowy domagał się wogóle powiększenia piechoty o 861 oficerów, 3299 podoficerów i 23,277 zwykłych szeregowców. Na powiększenie liczby oficerów i podoficerów zgodzono się bez wszelkich zmian, z 23,277 zwykłych szeregowców skreślono zaś rządowi 7006 żołnierza, tak że liczba wojska przy piechocie powiększoną zostanie o 16,271, bez oficerów i podoficerów. Rząd na to niewątpliwie przystanie, bo czegoś więcej by nie wytargował. Co komisya uchwaliła, to też uchwali i parlament, bo tak zwykle bywa, i dla tego projekt wojskowy można uznać za przyjęty.

Przy obradach nad wyposażeniem weteranów i inwalidów wojskowych postawiono i przyjęto rezolucyę, ażeby ze skarbu rzeszy uzupełnić wszystkim weteranom zapomogę aż do wysokosci 120 marek na rok, dalej, żeby rząd przedłożył nową ustawę dla inwalidów wojskowych i dla wdów i sierót po inwalidach, by ci także pobierali odpowiednią zapomogę, mianowicie inwalidzi, którzy nie dostają żadnego urzędu cywilnego.

Berlin. Przy obradach nad etatem oświecenia powiedział polski poseł Motty: Tak zwana „polska agitacya" jest niczem więcej jak odpowiedzią na popieraną przez władze i rząd, z energią godną lepszej sprawy, agitacyę niemiecką. Prawa zagwarantowane Polakom traktatami i konstytucyą nie doznają poszanowania, a środki skierowane przeciwko Polakom są wprost rewolucyjnemi. W dalszym ciągu mówca skarżył się to na wypieranie języka polskiego ze szkół na mocy rozporządzeń ministeryalnych oraz na bezustanne ukazy szkólne, wydawane przez różnych inspektorów celem wzmocnienia zagrożonej rzekomo niemczyzny.

Wiedeń. Protestantyzm wśród Niemców-katolików szerzy się w Austryi coraz to bardziej. Niemcy katolicy przechodzą tłumaczenie na protestantyzm zwłaszcza w Czechach północnych. Pewna gazeta niemiecka, wychodząca w Karlsbadzie pisze, że jeżeli wkrótce nie nastąpi zmiana, cała część Czech niemieckich od Chebu do Liberca wystąpi z kościoła katolickiego i przejdzie na protestantyzm. Gmina Pirkenhammer z najbliższej okolicy Karlsbadu postanowiła w najkrótszej dobie przestąpić w całości na protestantyzm; firma kupiecka Mieg postanowiła urządzić tam protestancki dom modlitwy.

Nieinaczej wygląda w gęsto zaludnionych wsiach Aich, Fischern i innych, a w samym Karlsbadzie oświadczyło na zebraniu przeszło 1000 osób, że przyjmują protestantyzm, podobnie dzieje się w wielu innych miastach.

Gazety niemieckie piszą, że Niemcy to robią z nienawiści do rządu austryackiego za to, że wydał rozporządzenia językowe dla Czech(!) i dla tego z łatwością mógłby rząd szerzenie protestantyzmu powstrzymać, gdyby rozporządzenia cofnął. Innego środka nie widzą, chyba ten jeszcze, gdyby rząd rozkazał pastorom przyjmowania „nawróconych" na protestantyzm Niemców, czego jednakowoż uczynić nie może, bo w Austryi panuje wolność wyznaniowa.

Belgia. Międzynarodowy kongres pokojowy zbierze się w dniu 18 maja.

Londyn. Ruch katolicki w Anglii. W Londynie na zebraniu rytualistów tj. zwolenników jedności z Rzymem zapadła uchwała, zawierająca oświadczenie, że kościół angielski nie jest protestanckim tylko katolickim na równi z kościołem katolickim w Hiszpanii, Francyi, Włoszech itd.

Waszyngton. Niemcy w Ameryce urządzają teraz zebrania, aby zaprotestować przeciw napaściom gazet amerykańskich na politykę cesarstwa niemieckiego. Taka niezgodna z patryotyzmem amerykańskim agitacya może się odbić na tych, którzy ją urządzają w kraju, gdzie są przybyszami.

Z różnych stron.

Laer. Utworzyło się tu towarzystwo, które chce wybudować znaczną liczbę pomieszkań familijnych, któreby potem mogli robotnicy pod korzystnemi warunkami nabyć na własność.

Wiemelhausen. Tutejsza katolicka gmina szkólna musi szkoły znowu o dwie powiększyć. Również powiększenie kościoła staje się coraz więcej potrzebnem.

Langendreer. Aresztowano tu pewnego mężczyznę, który okropnie żonę poniewierał, gdy nie chciała mu przynieść gorzałki.

Annen. Zostanie tu pobudowana rzezalnia, gdyż tutejsi rzeźnicy nie mogą zostać zmuszeni rzezania w Witten.

Ewing. Przytrzymano tu 3 lub 4-letnie dziecko, które zabłądziło. Ubrane jest ono w czarny żakiet, brunatne portki, niebieską czapkę, buty z guzikami, czarne kropkowane szkarpety i szkarłatną przepaskę.

Freisenbruch. Na kopalni „Eintracht" odnieśli bracia Heinrichs ciężkie okaleczenia wskutek przedwczesnego wybuchu naboju. Starszemu urwało obie nogi, a młodszemu pokaleczyło głowę. Rannych umieszczono w domu chorych, gdzie starszy ranom uległ.

Hamborn. Nasza gmina stara się o wyniesienie jej do rzędu burmistrzostw. Obecnie posiada 10000 mieszkańców, a liczba mieszkańców szybko wzrasta.

Annen. Pewnej familii, gdy usiadła do obiadu, napędzono strachu tem, że nagle wpadła do pokoju kula, nie raniąc na szczęście nikogo. Pochodziła ona ze strzelby chłopca, który strzelał do wróbli.

Steele. Tutejsze miejskie progimnazyum zostało równouprawnione z królewskiemi, tak że teraz uczniowie niższej sekundy mogą bez egzaminu osobnego przechodzić do wyższej sekundy, również dostaną uprawnienie do jednorocznej służby.

Werden. Nadeszło pozwolenie ministra na osiedlenie się w Heidhausen pod Werden sióstr z domu macierzyńskiego z Vaals w Holandyi, które obejmą zakład leczniczy dla katolickich nałogowych pijaków.

Hildesheim. W skutek nieostrożności zajęła się ogniem suknia pewnej służącej. Nie mogąc stłumić ognia, wyleciała na ulicę, podniecając tylko ogień. Tu zdołało kilku ludzi zgasić ogień, lecz dziewczyna okropnie jest poparzoną na całem ciele.

Wrocław. 46 walne zebranie katolików niemieckich odbędzie się napewno w Nisie w dniu 27 do 31 sierpnia.

W Głogowie kapitana 58 pułku piechoty skazał sąd na kilka miesięcy więzienia za to, że tenże żołnierzy kompanii landwerzystów łżył przezwiskami „Lumpengesindel", „Bauernpack" i t. p. Po odsiedzeniu kary znów owego oficera ustanowiono okręgowym oficerem landwery.

Przemyśl w Galicyi. Konsekracya ks. Biskupa-Sufragana dr. Pelczara odbędzie się w niedzielę 19 bm. w Przemyślu. Konsekratorem będzie Biskup przemyski ks. Solecki a asystentami Biskupi Czechowicz i Weber.

Paryż. Łucya Faure, córka zmarłego prezydenta Francyi, która zamierzała wstąpić do zakonu, odstąpiła od tego zamiaru i postanowiła zajmować się ubogiemi dziećmi. Wkrótce wyda książkę o swym ojcu pod tyt.: „Feliks Faure w pałacu elizejskim."

Rzym. Cenny dokument. W archiwum watykańskiem odnaleziono przed kilku tygodniami nader ważny i ciekawy spis wszystkich kościołów dyecezyi krakowskiej w 1346 roku. Ułożył takowy niejaki Arnold, scholastyk krakowski, który objeżdżał kościoły, zbierając świętopietrze. Delegaci akademii krakowskiej sporządzili dokładną kopię tego cennego spisu.

Moguncya. Gutenberg. Pamięć wynalazcy druku, Jana Gutenberga, będzie w roku przyszłym, 1900, uczczona wielką uroczystością międzynarodową w Moguncyi. W roku tym bowiem przypada 500-tna rocznica urodzin znakomitego wynalazcy. Komitet specyalny ułożył już program uroczystości, określając termin na 23, 24 i 25 czerwca. Miasto Moguncya wyda pamiątkowe dzieło o Gutenbergu. Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie, według programu, wielki korowód w stylu epoki Gutenberga, a przed pomnikiem jego ma się odbyć oddanie hołdu. Nadto na otwartej scenie w arenie nad Renem urządzone będzie dla ludu widowisko, którego treść stanowić mają dzieje wynalazku Gutenberga.

Od ekspedycyi.

Ks. Frese, Wanne. Ogłoszenie do sobotniego numeru otrzymaliśmy zapóźno.

Pan Nowacki, Wannen. Ogłoszenie towarzyskie otrzymaliśmy podczas druku gazety, a więc zapóźno.

Wszystkim krewnym i Rodakom donoszę, iż w niedzielę o godz. ½12 w południe po krótkich lecz ciężkich cierpien'ach umarła, opatrzona śś. Sakramentami moja najdroższa żona

śp. Maryanna Wawrzyniak
z Krzyżagórskich,

urodzona 22 lipca 1875 r. w Stęszewie.

Pogrzeb odbędzie się w środę 15 marca o 3 godz. po poł. z domu żałoby przy ul. Wilhelmstr. 14. O liczny udział Rodaków w pogrzebie i o pobożne „Zdrowaś Marya“ za duszę zmarłej prosi w smutku pogrążony mąż

Kaspar Wawrzyniak.

Herne, dnia 13 marca 1899.

Towarzystwo św. Stanisława w Herne.

W przyszłą środę dnia 15 marca bierze towarzystwo nasze udział w pogrzebie żony członka naszego K. Wawrzyniaka

śp. Maryanny Wawrzyniakowej.

Członkowie zechcą się zebrać o godzinie ½3 po południu w lokalu towarzystwa. O liczny udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Czesława w Bulmke

donosi swym czionkom, iż w niedzielę dnia 19 marca po południu o godz. 4 odbędzie się miesięczne zebranie. O jak najliczniejszy udział uprasza się bardzo, ponieważ są bardzo ważne sprawy do załatwienia. Nadmienia się także, iż w tym dniu na zebraniu będzie wolne piwo. O jak najliczniejsze zebranie się prosi jeszcze raz

Zarząd.

Towarzystwo św. Jadwigi w Gerthe.

W przyszłą niedzielę dnia 19 marca o godzinie 4 po południu odbędzie się zebranie u p. Sökelanda. O liczny udział uprasza się

Zarząd.

Koło śpiewaków „Dzwon“ w Steele

donosi członkom, że 19 marca odbędzie się **walne zebranie** o godzinie 4 po południu na sali pani Rahmann. Porządek obrad: płacenie miesięcznych składek, wpis nowych członków i rozmaitości. O liczne zgromadzenie uprasza się.

Zarząd.

(Spóźnione).

Z powinszowaniem Imienin.

Szanownemu Panu

Konstantemu Makale

prezesowi Towarzystwa św Barbary w Oberhausen.

Stary prezes niech nam żyje, szczęście niech mu wieniec splata, * By przy wszelkiej pomyślności * Żył nam zdrowo długie lata. * Zaś po śmierci gdy anioła trąba zmarłych z grobów już powoła, * By mu patron był przy stronie, * Iż by stanął w świętych gronie. Teraz wykrzykujemy po trzykroć: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż całe Oberhausen zadrży.

Jakób Mikołajczak, zast. prezesa. Wojciech Pewny, sekretarz. Karol Nowacki, bibliotekarz. Ernst Helten, gospodarz.

Mały, piękny i bardzo mocny

3-letnia piśmienna gwarancya

tarcz biała lub pięknie kolorowa, format serca, gwiazdy itp., każdy z sekundą i pozłacanemi wskazówkami, obciągnięty, i na sekundę uregulowany.

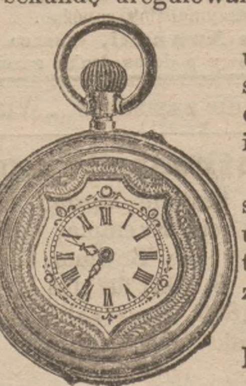

Szczero srebrny z dubelt. gładkim lub rzeźbion. złotym brzeg., Rem. Cyl. na 10 kamieni **16,25** mr., na 6 kam. **13,25** m. Polecamy i wysyłamy zaraz przez zaliczkę franko! Na życzenie z herbami nieco droższy.

Ten zegarek jest u nas od kilkunastu lat wprowadzony jako dobry i praktyczny.

Rodacy zwłaszcza na obczyźnie udawajcie się po te zegarki z całem zaufaniem do **rzetelnego** polskiego składu **w Ostrowie.**

Zegarek niepodobający się odbieramy i zwracamy pieniądze.

Bracia Paschke w Ostrowie.

(Ostrowo Bez. Posen)

Obrazy św. Wojciecha

Cena 70 fenygów, z przesyłką 80 fen.

Ares: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

Wiec polski w Bruchu

odbędzie się w niedzielę, dnia **19 marca,** o godzinie **4 po południu** na sali pana Möllera. Porządek obrad: 1) Położenie Polaków w stronach rodzinnych podług broszury „Kołowacizna antypolska“ (Der Polenkoller). 2) Sprawa rozporządzenia językowego urzędu górniczego. 3) Nasze obowiązki religijne i narodowe. O liczny udział Rodaków z Bruchu i okolicy uprasza „Związek Polaków“.

(Spóźnione).

W dniu godnych Imienin zasyłam szan. przewodniczącemu Tow. św. Barbary w Oberhausen panu

Konstantemu Makale

moje najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności. Konstanty Makała niech żyje, aż całe Oberhausen zadrży! Tego ci życzy: Stanisław Gość, zast. bibliotekarza Tow. św. Barbary w Oberhausen.

Praca, czas i pieniądze oszczędza przy praniu, kto używa ekstrak'u ziarnistego mydła oszczędnośc. (Sparkernseifen-Extrakt), które w sławnej fabryce mydła ziarn. oszczędnośc. wykonywane bywa.

Trzeba zważać aby każda paczka, pół-funtowa zaopatrzona była w widok Remscheidu.

Schmidt & Flögel,
parowa fabryka mydła
w Remscheid.

Krzyże nagrókbowe

żelazne,
z polskim napisem

już od 25,00 mr. począwszy poleca szan. Towarzystwom polskim i wszystkim Rodakom oraz o poparcie uprasza

J. Ciemnoczołowski,
Bochum,

przy ulicy Unter den Linden 4.

Zbiór pieśni nabożnych

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadziesiąt mszy i nieszporów na ważne uroczystości polecamy po cenach z przes. franko 3 mr. 50 fen.

Mam na sprzedaż

szafę za szkłem, maszynę do gotowania, 7 krzesełek i beczkę do kapusty.

Michał Brzozowski,

Bruch, przy ul. Sandstr. 356/1.

Najl. kartofle

do jedzenia

miech 150-funtowy po 4,60 mr., 4,50 mr. i 3,90 mr. do nabycia u

Ign. Jankowskiego

w Wanne-Bickern,

przy ulicy Apothekenstr. nr. 4, obok kościoła katolickiego.

Budziki

z tarczą świecącą w nocy i z muzyką Cena tylko 3,50 mr.

L. Brand, Oberhausen,

Marktstr. 19.

Osiadłam jako

akuszerka.

N. Maćkowiak,

Horsthausen, Werder Str. 4

Spółka rolników parcelacyjna w Poznaniu

ulica Wilhelmowska nr. 18

przyjmuje do kasy oszczędności depozyta od 1 marki począwszy, płacąc od nich:

za natychmiastowem wypowiedzeniem 3 %,
za kwartalnem wypowiedz. 3½ %
za półrocznem wypowiedz 4 %.

Za dłuższem wypowiedzeniem wedle umowy.

Ad. Woliński. Wł. Kaczmarek. Nep. Gellert.

Na post

polecam szan. Rodakom w **Wanne i okolicy**

olej siemienny,
powidła, miód, twaróg

i wszelkie towary postne.

Ign. Jankowski,

Wanne-Bickern,

przy ul. Apothekerstr. nr. 4.

Olej z kopyt

do maszyn do szycia i kołowców (wylocyp.) firmy

H. Möbius & Sohn
w Hanowerze,

można nabyć we wszystkich lepszych składach.

Najlepsze i najtańsze **kołowce** (welocypedy) dostarcza **Fritz Klein** w Kirchlinde (Westfalia). Proszę zażądać cennika.

Reperacye i przybory rzetelnie i tanio. Można po polsku pisać.

Naśladownictwo kliszy wzbronione.

Bardzo tanio! Rzetelnie!

Kilka set

zegarków na składzie. Zegarki srebrne z złotym brzegiem i wskazówkami na 6 kamieniach bardzo piękne i dobre z herbem po 9, 10, 12, 13, 15, 18, 20 mr. na 10 kamieniach po 10, 12, 14, 18, 22, 25 mr. 5-letnia piśmienna gwarancya. Pierścienie złote od 1 mr. 500 do wyboru. Pierścienie męzkie, szerokie, z kamieniami, szczero złote, po 6, 8, 10, 12 mr., damskie, złote, stęplowane (333) po 1, 2, 3, 4, 6, 8 mr. Obrączki ślubne złote po 12, 14, 16, 18, 20 mr. Łsńcuszki niklowe po 30, 50, 80 fen. Przy zakupnie za 40 mr. dajemy 5 procent rabatu i opłacamy porto. Prawdziwe korale na szyję, sznurki po 2.50, 3, 4, 6, 8, 10, 15, 18 mr. Zegarki złote, damskie po 17, 18, 20, 25, 30 do 100 mr. Każdy zegarek jest obciągnięty i ureglowany na minutę. Kto od nas nie kupi, sam sobie szkodzi. Co się nie podoba, chętnie odbieramy.

Srebr. z złotym brzegiem i skazówkami na 10 kamieniach po 12, 14, 16, 18, 20, 22, 25 m., z herbem po 9, 10, 12, 14 i 18 mr.

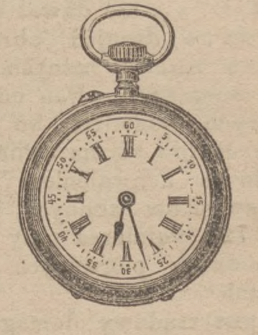

Srebrne z złot. brzegiem na 10 kamieniach po 12, 14, 16, 18, 20, 22, 25, 28 mr., z orzełkiem po 10, , 14 mr

Harmoniki i cytry zawsze na składzie.

M. Szczepaniak i spółka w Krotoszynie,

(Krotoschin, Bez. Posen).

Największy skład polski i warsztat reparacyjny.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.